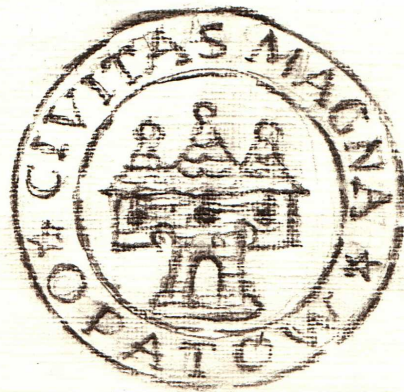


Anna Podsiadło



POMNIKI

- ŚLADY PRZESZŁOŚCI

MOJEGO REGIONU

(NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH).



Opatów, 2006 r.

Wstęp

Ziemia świętokrzyska to kraina o bogatej historii sięgającej najdawniejszych czasów. Spośród wielu miejscowości tego regionu moje miasto - Opatów - jest jedną z najstarszych. Leży w malowniczej okolicy, nad rzeką Opatówką, zwaną przez wieki Łukawą. Dzieje mojego miasta obfitowały w wiele radosnych i tragicznych wydarzeń. Czasy rozkwitu i bogactwa przeplatały się z najazdami obcych wojsk i tragedią wojen.

Ze względu na bogactwo historii Opatowa, w pracy postanowiłam ograniczyć się do pomników mojej Małej Ojczyzny. Na decyzji tej zaważył także fakt, że jest to dla mnie miejsce najbardziej znane i najbliższe sercu.

W mojej pracy uwzględniłam pomniki upamiętniające ważne wydarzenia, ale także płyty, obeliski, pomniki nagrobne. Kierowałam się słownikowym wyjaśnieniem hasła pomnik: „*działo rzeźbiarskie lub architektoniczno-rzeźbiarskie w formie posagu, obelisku, płyty, budowli itp., wzniesione ku czci jakiejś osoby, dla upamiętnienia jakiegoś wydarzenia.*” (Słownik języka polskiego pod redakcją St.Skorupki ,t.2”)



Rozdział I

Posągi, które kiedyś istniały - czyli o tajemniczych fundatorach kolegiaty.

*„Śpiennym schodom podawał się czas.
Wieży dzwonów rzuciła cię kielnia.
Nad nią miecz,
I krzyż czerwony na białym habicie.
Śpienne schody przerzuca cię wstecz,
Aż rozwinął się habit z kamienia
I wieżami zakwitł w wiejskim życie.”*

S.Czernik, „Miasteczko Kanclerza Krzysztofa”(fragm.)

„...Na pościeli z gęstej aksamitnej trawy stoi jeden z najprawdziwszych domów Bożych, jakie ma Polska, surowa świątynia, wszystkich polskich świątyń królowa – kolegiata opatowska.” (...) Wejście do kolegiaty nie jest efektowne: ”Nic tam nie ma.””(J.Iwaszkiewicz, „Podróż do Polski.”).

Po kilkudziesięciu latach od napisania tych słów stoję przed kolegiatą pod wezwaniem św. Marcina z Tours i wpatruję się w jej zachodni portal stanowiący obramowanie głównego wejścia. Pełen prostoty i harmonii jest piękny. Podwójny, kamienny łuk z czerwonego piaskowca, resztki kolumn, na których się opierał - rzeczywiście nic tu nie ma. A jednak, przed wiekami było o wiele więcej.

Pierwszy polski historyk Jan Długosz (1415-1480), który wielokrotnie był w Opatowie i opisywał kolegiatę mógł zobaczyć dwa posągi „w stroju templariuszy (...), którym za naszego czasu Rafał z Brzezia, podówczas dziekan opatowski, powodowany nie wiem, jaką przesadną i podejrzliwą fantazją głowy obciął.” (J.Długosz, *Liber Beneficiorum*). Według Długosza Rycerze Świątyni Salomona, czyli templariusze przybyli do Polski wraz z księciem Henrykiem Sandomierskim ok. 1155 r.. Książę przekazał im Opatów wraz z 16 wsiami i to oni byli budowniczymi kolegiaty. Tezę tę ma potwierdzać dokument z 1189 r., w którym po raz pierwszy pojawia się nazwa mojego miasta. Dotyczy on spotkania księcia Kazimierza Sprawiedliwego z kilkoma osobami. Wśród podpisów obok nazwy Opatowa widnieje podpis rzekomego templariusza Wielisława jerozolimskiego. Niestety, bracia tego zakonu prawdopodobnie nigdy, na stałe, nie przebywali w Opatowie. Posągi w płaszczach z krzyżem jednak istniały. Kogo przedstawiały? Zapewne Henryka Sandomierskiego (jedyne polskiego władcę, który udał się na krucjatę) i jednego z jego towarzyszy. Badacze początków istnienia kolegiaty nie potrafią wskazać jej fundatora. Wśród kilku osób wymienianych jest też sandomierski książę.

Może to właśnie on?

Żałuję uczynku dziekana Rafała z Brzezia. Zniszczył posąg, przedstawiający być może człowieka, dzięki któremu od Długosza do dnia dzisiejszego wielu zachwyca się romańskim pięknem dwunastowiecznej świątyni.

Rozdział II

Od Żmigrodu do Wielkiego Opatowa - czyli czasy rozwoju i świetności.

*„Który Ziemią tą władasz
łaski swej nie skąp
kupiec towar rozkłada
krzepnie rzemiosło*

*nieśmy Ci z grodu i pola
pieniądz za myto i za cło
uczyn nam, jeśli twa wola
MLASTO”*

Z.Kawka , „Książę „(fragm.)



Leszek Czarny (1240 – 1288) był księciem sieradzkim, krakowskim i sandomierskim. Na jego opatowskim pomniku wyrzeźbiono cztery tarcze, na których obok jego wizerunku, lat życia i godła umieszczono herb Opatowa. Nie jest to przypadek. W 1282 r. książę nadał biskupom lubuskim – ówczesnym właścicielom Opatowa - akt zezwalający na lokację miasta na prawie niemieckim. Akt ten był prawdziwym przełomem w rozwoju Opatowa.

Do tego momentu istniejąca już od X w. osada rozwijała się na lewym brzegu Łukawy i nosiła nazwę Żmigród. Posiadała wawy obronne i od około 1040 roku drewniany kościółek pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Wokół grodu mieszkali rzemieślnicy, pojawiali się także kupcy. Po lokacji biskupi przenieśli centrum na prawy brzeg Łukawy w sąsiedztwo kolegiaty. Tam rozpoczęto budowę nowego miasta, z czasem przyjęło ono nazwę magna Oppathow - Wielki Opatów.

Wytyczono rynek wraz z układem dochodzących doń ulic, a przy nich budowano drewniane i murowane domy. W środku rynku pojawił się okazały ratusz, który zapewniał pomieszczenia radzie i ławie miejskiej, a także mieszkania dla miecznika, złotnika i siodlarza oraz kramy, jatki i sklepy.

Rozwijały się przedmieścia Opatow. Dziekania i Kantoria Opatów szybko stawał się jednym z głównych ośrodków rzemiosła i handlu na Sandomierszczyźnie, tym bardziej, że leżał na

skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych znad Morza Czarnego ku Bałtykowi i z Kijowa do Krakowa. Niestety miasto ponosiło także straty, spowodowane głównie przez najazdy Litwinów i Tatarów. Najtragiczniejszy w skutki był najazd hord tatarskich z 1502 roku. Miasto oblegane przez kilka dni spłonęło niemal doszczętnie. Ówczesny właściciel miasta biskup Teodor nie mając funduszy na odbudowę postanowił je sprzedać. Znalazł wspaniałego kupca.

*„Przeszedł czas znów śpiewała cię kielnia
Słowikami mądrego kanclerza.
Każdy słowik, jak dźwięk wyszukany
Kamiennymi rymy nieśmiertelnie –
Ciosany .*

Śpiew słowiczy zamieniony w głaz.”

S.Czernik , „Miasteczko Kanclerza Krzysztofa”(fragm.)

KARTA POMNIKA nr 2



Nazwa: Lament Opatowski

Lokalizacja: północne ramię transeptu
kolegiaty św. Marcina

Rok powstania: ok. 1536

Materiał: brąz

W głębi kolegiaty znajduje się kilka nagrobków, z których szczególnie jeden przyciąga wzrok. Na jego cokole umieszczono tzw. Lament Opatowski - brązową płytę z figuralną sceną. Pośrodku artysta umieścił długi stół a wokół niego kilkudziesięciu dostatnio i różnorodnie ubranych mężczyzn. Są wśród nich mieszczanie, przedstawiciele krajów wschodnich i polskiej szlachty. Na ich twarzach maluje się rozpacz. Oplakują śmierć jednej z najważniejszych osób Rzeczypospolitej - Krzysztofa Szydłowieckiego.

Kanclerz wielki koronny Krzysztof Szydłowiecki nabył Opatów od biskupów lubuskich w 1514 roku. Był dla swojego miasta prawdziwym mecenasem i dobrodziejem. Otoczył je murem obronnym z czterema bramami: warszawską, lubelską, krakowską i sandomierską. Od południa poszerzył miasto o jedną ulicę - Starowałową. Jedną z najważniejszych inwestycji była budowa w 1518 roku wodociągów miejskich. Dzięki przyjaźni, jaka łączyła go z królem Zygmuntem Starym wystarzał się o wiele przywilejów dla opatowskich mieszczan. Za jego czasów rynek był pełen handlujących. Szczególnie ludno było podczas jarmarków odbywających się kilkakrotnie w ciągu roku. Do kupna swoich wyrobów zachęcali miejscowi rzemieślnicy: piekarze, kuśnierze, rzeźnicy, szewcy, tkacze. Pośród bochnów chleba, śledzi, soli i taniego sukna dostrzec można było także przyciągające bogactwem kolorów tkaniny, oryginalne ozdoby ze szlachetnych kamieni i wyroby skórzanego. Orientalnym zapachem nęciły egzotyczne przyprawy - to kupcy

z odległych krajów Grecy, Ormianie, Włosi, Turcy, Persowie, Holendrzy rozkładali swoje towary. Handlujący mogli odpocząć w wielu karczmach i zajazdach tak w centrum miasta jak i na jego rogatkach. Kanclerz był szczególnie hojny dla kolegiaty. Rozpoczął remont świątyni, który został zakończony już po śmierci Szydłowieckiego. Nigdy nie szczędził dla niej pieniędzy i darów. Rządy kanclerza w Opatowie trwały zaledwie 18 lat. Zmarł 29 grudnia 1532 r. w Krakowie. Został pochowany w Opatowie, czego życzył sobie jeszcze za życia. Tutaj przygotował dla siebie i swojej rodziny kaplicę grobową. Za jego czasów Opatów naprawdę zasługiwał na miano Wielkiego.



Nagrobek Krzysztofa Szydłowieckiego w kolegiacie św. Marcina

*„Patrząc dzisiaj na miasto ,oko nie dowierza ,
że to ten sam Opatów ...rojni , przebogaty ,
kwitnący pod opieką wielkiego kanclerza .
Lecz zniknie twa wątpliwość ,uleci w zaświaty ...
I postać dawnej glorii uchyli puklerza,
gdy popatrzyysz na piękne mury kolegiaty.”*

S.Cieszkowski ,”Opatów w początkach XX wieku”.

Rozdział III

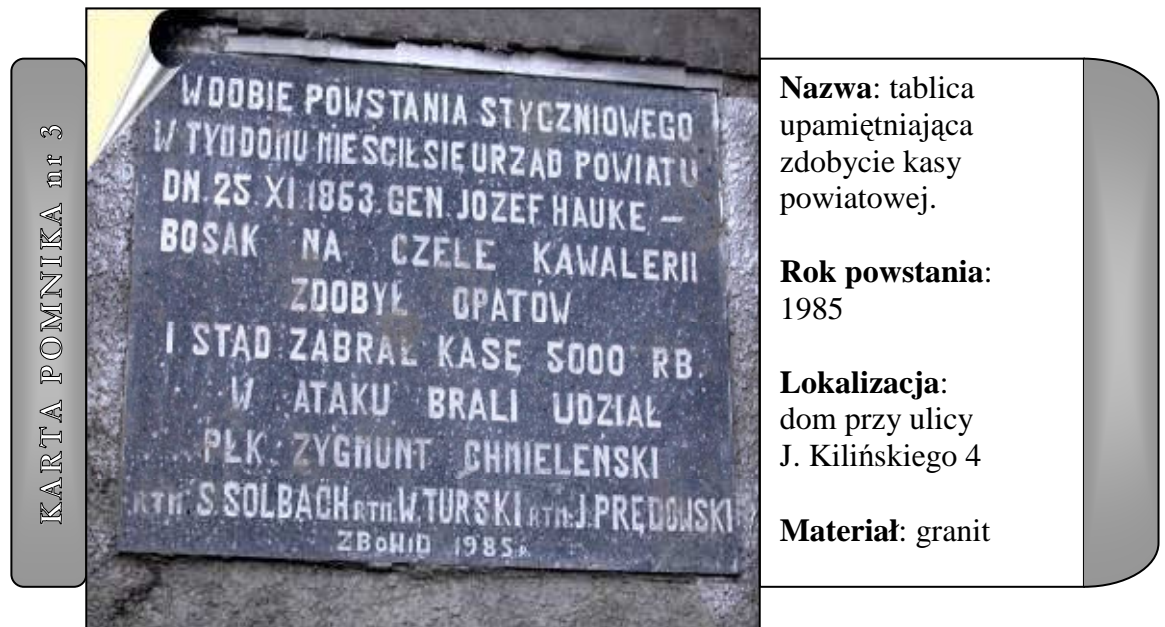
Walka o niepodległość, czyli pamiętki powstania styczniowego.

*„...Krzyż ten, ilekroć nań spojrzymy, niech nam mówi, że powstańcom, bohaterom polskim, należy się od nas
cześć, wdzięczna pamięć i modlitwa do Boga o wieczną dla nich nagrodę...”*

fragm. przemówienia ks.S.Piéro z 1920 r.

W 1795 roku nasi sąsiedzi Rosja, Prusy i Austria podzieliły ziemie polskie między siebie. Na 123 lata utraciliśmy niepodległość. Opatów początkowo trafił do zaboru austriackiego, a po 1815 roku znalazł się w zaborze rosyjskim. Koniec wieku XVIII i wiek XIX to dla Polaków jeden z najtragiczniejszych okresów w dziejach. Czas braku Ojczyzny i tęsknoty za nią, rusyfikacji i germanizacji, ale przede wszystkim walki o wolność. Polacy zorganizowali kilka powstań, największe i najmocniejsze to listopadowe (1830 – 1831) i styczniowe (1863 – 1864). Walki roku 1831 nie dotknęły bezpośrednio Opatowa. Bardzo mocno w dziejach miasta zaznaczyło się natomiast najdłuższe i najtragiczniejsze z polskich powstań - styczniowe. W Opatowie miały miejsce dwie bitwy z Rosjanami.

Pierwsza z nich miała miejsce 25 XI 1863 r. O świcie oddziały pułkownika Zygmunta Chmieleńskiego i gen. Józefa Hauke – Bosaka wjechały z impetem do miasta. Zaskoczona załoga rosyjska nie była w stanie przygotować obrony, kilku żołnierzy zginęło, a większość zabarykadowała się w swoich siedzibach. Powstańcy bez trudu zdobyli budynek Urzędu Powiatowego, z którego kasy zarekwirowali 5.000 rubli. Podczas ataku wzięli także 5 jeńców, 5 koni oraz nieco broni i amunicji. Chciałabym dodać, że budynek urzędu stoi do dnia dzisiejszego.



Druga z bitew opatowskich była jedną z największych i najkrwawszych w czasie powstania. Brało w niej udział największe wówczas zgrupowanie powstańców - II Korpus dowodzony przez generała Józefa Hauke – Bosaka. Ich kwatera główna mieściła się w Cisowie, wiosce położonej u podnóża Gór Świętokrzyskich. Decyzję o ataku na miasto podjęli wspólnie płk Apolinary Kurowski i dowódca dywizji krakowskiej mjr Ludwik Zwierzdowski ps. „Topór” (generał przebywał wówczas poza kwaterą główną). Celem ataku miało być wydostanie się

z okrażenia, które wokół Cisowa zamykali Rosjanie. Dla około tysiąca powstańców opatowski garnizon ośmiuset rosyjskich żołnierzy wydawał się być łatwym do pokonania celem. Przed walką oddziały powstańcze skoncentrowano w miejscowościach leżących kilka kilometrów od mojego miasta: Kobylanki, Kobylany, Oziebłów i Jałowesy.

21 luty 1864 roku był mroźnym, słonecznym dniem. Właśnie skończyły się nieszpory, była godzina 17.00, ludzie powracali z nabożeństwa do domów, kiedy usłyszeli pierwsze strzały. Rozgorzała bitwa. Jej początek był pomyślny dla strony polskiej. Powstańcy zdobyli budynki klasztorne, kirkut, stajnie kozackie przy szpitalu Św. Leona. Rosjanie zostali wyparci z przedmieść i cofnęli się ku środkowej części miasta. Tu w rejonie kolegiaty, cmentarza i Bramy Warszawskiej toczyły się najbardziej zacięte walki. Powstańcy podpalali domy zajęte przez Rosjan, zmuszali ich w ten sposób do odwrotu, ale sami wystawiali się na celne strzały. Straty polskie gwałtownie rosły, ginęli oficerowie i szeregowi żołnierze, a zajęty teren był coraz mniejszy. Samo miasto przedstawiało widok pełen grozy: (...) luna pożaru z daleka oświetlała całą okolicę mimo szybko zapadającej nocy. Ogień przerzucał się z budynku na budynek. Wylatywały w górę głownie, trzeszczały belki, a sypiące się iskry parzyły czarnych od dymu i prochu żołnierzy, którzy na tle zdeptanego śniegu i krwawych kałuż podobniejsi do duchów straszliwych, niż do ludzi. Jęki rannych, krzyki walczących, warkot bębnow, dźwięki trąb i huk strzałów – dopełniały obrazu piekła na ziemi.”(S.Kotarski). Po prawie sześciu godzinach zażartego boju rosły nie tylko straty w szeregach polskich, rosło także zwątpienie w wygraną, nikły siły żołnierzy. W tej sytuacji plk Apolinary Kurowski przerwał natarcie i nakazał odwrót. Bitwa skończyła się przegraną sil polskich. Poległo 50 powstańców, a kolejnych kilkudziesięciu odniosło rany. Wielu z nich, często bezimiennych, młodych ludzi kochających Polskę zostało pochowanych w moim mieście.



W szczególny sposób w pamięci mieszkańców Opatowa zapisałi się dwaj uczestnicy bitwy :

*ksiądz Franciszek Przybyłowski i mjr Ludwik Zwierzdowski „Topór”
Szli do ataku ramię w ramię
i w tym samym miejscu, w okolicy Bramy Warszawskiej, zostali ranni.
Obaj zostali pochowani w Opatowie.*

KARTA POMNIKA nr 5



Nazwa: obelisk
upamiętniający miejsce
pierwszego pochówku
mjr L. Zwierzdowskiego

Rok powstania: 1982

Lokalizacja:
ulica Mickiewicza

Materiał: gład
narzutowy,
granitowa tablica

Ludwik Zwierzdowski ps. „Topór” (1825 lub 1829 – 1864) pochodził z Wilna, ukończył rosyjskie szkoły wojskowe i został zawodowym żołnierzem. Nie zapomniał jednak, że jest Polakiem. W latach 60 - tych rozpoczął pracę spiskową w ugrupowaniu „czerwonych”. Po wybuch powstania został mianowany naczelnikiem wojennym województwa mohylewskiego . Na początku 1864 roku przyłączył się do II Korpusu generała Bosaka, w którym otrzymał funkcję dowódcy dywizji krakowskiej. Podczas bitwy opatowskiej był jednym z dowódców i brał czynny udział w walkach. Niejednokrotnie własnym przykładem zachęcał słabnących żołnierzy do podjęcia dalszej walki. Został ciężko ranny na moście w okolicach Bramy Warszawskiej. Noc spędził w majątku Kosowice, a rankiem następnego dnia udał się na spotkanie ze swoim dowódcą. Został zatrzymany przez patrol kozacki i przewieziony do opatowskiego aresztu. Wygląd zewnętrzny nie zdradził, że jest powstańcem. Wędrował w cywilnym ubraniu i bez broni, ale posiadał przy sobie kartkę z odręcznym pismem generała Hauke – Bosaka i to ona zdradziła, kim jest.

28 lutego mieszkańcy miasta mieli obowiązek przybyć na rynek. Tu w godzinach popołudniowych Zwierzdowskiemu odczytano wyrok, skazujący go na śmierć przez powieszenie. Kiedy usłyszał treść, zdradził swoje prawdziwe nazwisko i stopień oficerski wojsk rosyjskich oraz zażądał wykonania kary przez rozstrzelanie. Tak się jednak nie stało. Został powieszony na belce jednego ze spalonych domów. Rosjanie pochowali ciało w przydrożnym rowie. W nocy mieszkaniec Opatowa przeniósł potajemnie ciało bohatera do swego rodzinnego grobowca. W 1917 r. poszukiwano ciała majora, ale bez powodzenia.



Nazwa: pomnik mjr
L. Zwierzdowskiego.

Rok postawienia:
1924

Lokalizacja: Plac
Obrońców Pokoju

Materiał: piaskowiec

Już w niepodległej Polsce, z inicjatywy dyrektora miejscowego gimnazjum, Jana Słomki społeczeństwo miasta wystawiło majorowi pomnik. Zdobí go płaskorzeźba przedstawiająca orla w koronie oraz gałęzie z dębowymi liśćmi. Ciekawe są losy pomnika. W 1939 r. Niemcy rozkazali, aby go zniszczyć. Burmistrz Stanisław Kulak zakopał obelisk na placu targowym. Po II wojnie światowej dwukrotnie wracał na swoje miejsce. Od 1991 roku znów stoi na swoim rynku. W rocznicę bitwy, Święto Niepodległości i 3 Maja władze gminy, powiatu oraz mieszkańcy miasta składają pod pomnikiem kwiaty.



Nazwa: krzyż
upamiętniający śmierć
księdza Franciszka
Przybyłowskiego

Rok powstania: 1930

Lokalizacja: wzgórze
przy kolegiacie ,od strony
ulicy Sienkiewicza

Materiał: piaskowiec

Ksiądz Franciszek Przybyłowski (1831 – 1864) pracę duszpasterską rozpoczynał w Szydłowcu, gdzie był wikarym. Został wykładowcą seminarium w Sandomierzu. Zaangażował się w działalność patriotyczną, za co został skazany na zesłanie w głąb Rosji. Dzięki staraniom biskupa Juszczyka uniknął kary. W 1862 roku został proboszczem w Modliborzycach. Z ambony nawoływał do wstępowania w szeregi powstańcze i sam to uczynił. Podczas bitwy opatowskiej przebywał w rejonie najcięższych walk, na moście niedaleko Bramy Warszawskiej. Kiedy idący obok niego szeregowiec został ranny, ksiądz chwycił jego karabin i z okrzykiem „w imię Boga, naprzód wiara” ruszył na Rosjan. Zginął na moście przebiegającym przez Opatówką.



KATRA POMNIKA nr 8

Nazwa: krzyż upamiętniający powieszonych powstańców.

Rok postawienia: 1920

Lokalizacja: obok budynku szpitala

Materiał: pręty żelazne

Ostatnim akcentem powstania styczniowego w Opatowie była śmierć żołnierzy z oddziału sandomierskiego patrolu żandarmerii. Przybyli oni do pobliskiego Nieskurzowa w kwietniu 1864 r., aby wykonać egzekucję. Zdradzeni przez współtowarzysza broni, zostali schwytani przez rosyjskich dragonów. 30 kwietnia o godzinie 6 rano na wzgórzu koło szpitala św. Leona zawiesili na szubienicy. W 1920 roku postawiono w tym miejscu krzyż. Poświęcił go ksiądz Szymon Pióro. Zgromadzeni dość licznie mieszkańcy miasta odśpiewali „Rotę”.

Rozdział IV

Walki legionistów Piłsudskiego w okolicach Opatowa - czyli Ci, którzy przynieśli nam niepodległość .

KARTA POMNIKA nr 9



Nazwa: pomnik kpt. F. Pękrzyca Gruzińskiego.

Rok powstania: 1933

Lokalizacja: cmentarz wojenny przy ulicy Cmentarnej

Materiał: piaskowiec

W czasie pierwszej wojny światowej (1914 – 1918) Opatów nie był areną starć. Wrogie sobie armie, rosyjska z jednej, niemiecka i austriacka z drugiej strony, toczyły walki w okolicach miasta. W ich wyniku miasto w latach 1914 i 1915 pięciokrotnie przechodziło z rąk do rąk. Uczestniczyła w nich także I Brygada Legionów Polskich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. Brała ona udział w jednej z najcięższych bitew – pod Konarami (16 - 25 maja 1915 r.). Zaciekle boje trwały na linii rzeki Koprzywianki i miejscowości: Klimontów, Konary, Żerniki, Modliborzyce i Gołoszyce. Poległo w niej około 120 polskich żołnierzy.

W Opatowie zgromadzono ciała 1.200 żołnierzy pochowanych w mogiłach polowych i utworzono cmentarz wojenny. Na bramie otaczającego go ogrodzenia widnieje napis: „Cmentarz żołnierzy polskich poległych w latach 1914 – 1918”. W otoczeniu masowych mogił, w centralnym punkcie cmentarza znajduje się pomnik. Został on poświęcony kapitanowi I Brygady Legionów Franciszkowi Pękrzycowi Grudzińskiemu, który zginął w trakcie działań 1915 roku w starciu pod Żernikami. Dla Opatowian ten pomnik jest swego rodzaju symbolem odzyskania przez Polskę niepodległości. W dni pamięci narodowej, a szczególnie listopadowe święta, cokół pomnika oświetlają dziesiątki zniczy, a harcerze opatowskiego hufca pełnią wartę.

Rozdział V

Walka o Polskę i godność - czyli czasy II wojny światowej.

Druga wojna światowa (1939 – 1940) szybko pokazała swe tragiczne oblicze mieszkańcom Opatowa. Już 7 września do miasta wkroczyły wojska niemieckie - rozpoczęły się długie lata terroru, strachu i oczekiwania na powrót bliskich.

*„Pożegnałem go switem wrześniowego dnia
był w mundurze szorstkim jakiś inny
walił się wokół świat cały dorosły świat
i moich dziesięciu lat świat dziecienny*

*Czekałem. Jeszcze mrok lecz rozednieje
ciężko trudno lecz doczekam brzasku
i czytałem – naiwny – z nadzieją
czarny stempel z napisem OSTASZKÓW.”*

Z.Kawka , „List od ojca”



Mieszkańcy Opatowa i jego okolic brali udział w walkach z drugim najeźdźcą - Armią Czerwoną. Wielu zmobilizowanych trafiło na wschodnie tereny II Rzeczypospolitej. Część z nich dotknęła tragedia polskich jeńców. Razem z innymi wziętymi do niewoli oficerami rezerwy, policjantami zostali umieszczeni w obozach jenieckich w: Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Wszyscy zginęli, rozstrzelani z rozkazu władz radzieckich w lesie katyńskim, pod Charkowem i Miednoje.

Rodziny pomordowanych długo musiały czekać na upamiętnienie śmierci najbliższych.



Lata wojny to także czas walki o wyzwolenie ziem polskich spod przemocy okupantów. Na Ziemi Opatowskiej powstało wiele organizacji konspiracyjnych. Najważniejszą rolę odgrywały te największe: ZWZ-AK i Bataliony Chłopskie.



W szczególny sposób z Opatowem związane były siły zbrojne Stronnictwa Ludowego „Roch”. Początkowo działały jako Straż Chłopska pod kryptonimem „Chłostrą”. Tak było do kwietnia 1940 r., kiedy to na spotkaniu w kaplicy opatowskiego cmentarza zmieniono nazwę na Bataliony Chłopskie. W spotkaniu uczestniczył jako przedstawiciel władz centralnych „Rocha”, późniejszy komendant BCCh Franciszek Kamiński. Wśród miejscowych działaczy ruchu ludowego obecny był pierwszy po II wojnie starosta opatowski Jan Kaczor.

W początkach 1940 r. utworzono obwód opatowski ZWZ (późniejszej Armii Krajowej). Obwód obejmował rejon Opatowa, Ostrowca, Ożarowa, Iwanisk i Łagowa. W 1944 r. liczył ok. 3.800 żołnierzy. Przez cały okres wojny żołnierze AK dokonywali wielu śmiałych i udanych akcji. Jedną z nich było wykonanie wyroku śmierci na szefie miejscowej placówki gestapo Otto Schultzu, z rozkazu którego rozstrzelano kilkudziesięciu Polaków.

W zadaniu uczestniczyli żołnierze oddziału Eugeniusza Kaszyńskiego ps. "Nurt" oraz obwodu Opatów. Ustalono, że akcja ma się odbyć w biały dzień na opatowskim rynku, co miał przekonać Niemców, że za zbrodnie każdego z nich dosięgnie kara. Był pogodny dzień 29 czerwca 1944 r. kilka minut po godzinie 11.00 Otto Schultz wyszedł z siedziby gestapo i skierował się w stronę rynku. Szedł w towarzystwie właściciela jednej z miejscowych restauracji. Kiedy skierowali się na wprost, będących na swoich posterunkach żołnierzy, ci wyciągnęli broń i zaczęli strzelać. Szef gestapo padł martwy. Jeden z zamachowców odciął mu pas z kaburą i pistoletem, zabrał też dokumenty. Po wykonaniu zadania partyzanci wycofali się w kierunku

omentarza ścigani przez niemiecką żandarmerię. Jeden z nich, Zbigniew Duś ps. "Sierpień" stracił życie podczas odwrotu.

KARTA POMNIKA nr 12



Nazwa: obelisk upamiętniający akcję AK.

Rok powstania:
1994

Lokalizacja:
skwer przy Placu
Obrońców Pokoju

Materiał: granit

Walczono nie tylko z bronią w ręku. Walką był także bierny opór przeciw zarządzeniom okupanta, a przede wszystkim dbałość o to, aby nie zanikła polska kultura, tradycja i pamięć o naszej historii. Jednym z głównych celów Niemców było wynarodowienie Polaków. Okupację rozpoczęli od masowych aresztowań działaczy niepodległościowych, harcerskich, nauczycieli i duchownych. Zlikwidowali także szkolnictwo średnie i wyższe. Zezwolili jedynie na działanie szkół powszechnych i zawodowych, ale bez takich przedmiotów jak: literatura polska, historia, geografia.

KARTA POMNIKA nr 13



Nazwa: pomnik poświęcony nauczycielom pomordowanym przez hitlerowców.

Rok postawienia:
1965

Lokalizacja: ulica S.
Sempołowskiej

Materiał: granit

W Opatowie aresztowania nauczycieli miały miejsce w pierwszej połowie 1940 r. gestapo nie ominęło żadnego nauczycielskiego mieszkania. Na szczęście wielu udało się uciec, ale nie wszystkim. W trakcie całej wojny straciło życie ponad 30 opatowskich nauczycieli. Ginęli w masowych egzekucjach, w walce z najeźdźcą i obozach koncentracyjnych: Oranienburgu, Auschwitz, Rawensbruk. Pomimo tak tragicznych zdarzeń nie brakło nauczycieli, którzy przystąpili do pracy konspiracyjnej. W ramach Tajnej Organizacji Nauczycielskiej prowadzili tajne komplety. Młodzież i ich wychowawcy spotykali się w domu parafialnym i prywatnych mieszkaniach. W 1944 roku w Opatowie było 10 takich punktów, w których naukę na poziomie szkoły średniej pobierało 250 uczniów. Nauczycielom ziemi Opatowskiej, którzy oddali swoje życie za kulturę i oświatę polską Związek Nauczycielstwa Polskiego postawił pomnik. Zawsze płoną na nim znicze.

Rozdział VI

Oni kiedyś mieszkali razem z nami - czyli Żydzi w miasteczku Apt.

KARTA POMNIKA nr 14



Nazwa: obelisk upamiętniający Żydów opatowskich

Rok powstania: 1989

Miejsce: dawny kirkut, dziś park miejski

Material: piaskowiec

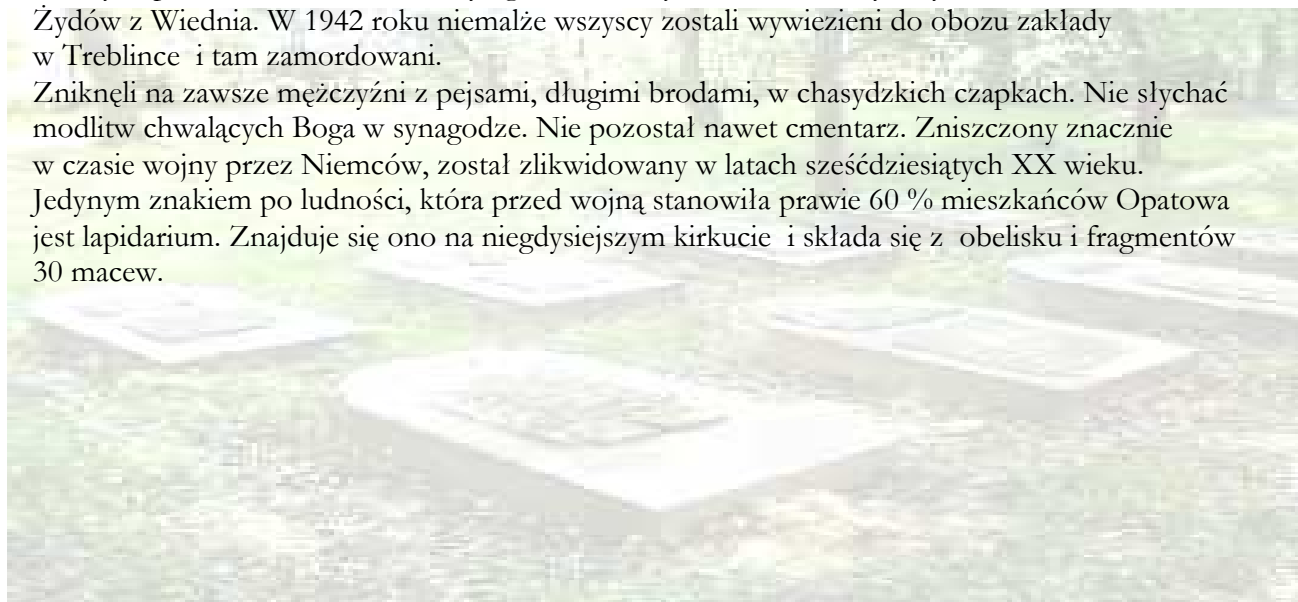
Żydzi zamieszkali w Opatowie w XVI w. początkowo były to tylko cztery rodziny, ale ich liczba szybko wzrastała. Już w XVII w. miasto podzielono na dzielnicę żydowską i chrześcijańską. Wybudowano murowaną synagogę, założono szpital i szkołę, powstał także kirkut - żydowski cmentarz. Miejscowa gmina stała się jedną z największych w państwie polskim.

Od początku bytności w mieście Żydzi zajmowali się przede wszystkim rzemiosłem i handlem, szybko zaczęli odgrywać ważną rolę w ekonomicznym życiu miasta. Prowadzili wymianę handlową wykraczającą nawet poza granice Polski.

Przez kilkaset lat w Apt (Opatów w języku jidysz) działało wielu wybitnych rabinów i cadyków m.in. Jeheskiel Landau i Abraham Jehoszua Hesznel, który zasłynął wśród chasydów jako sędzia i rozjemca.

Wśród Żydów opatowskich byli tacy, których uznanie z powodu wiedzy wykraczało poza granice miasta. Tu wychowali się: Jechuda Lichtenfeld - znany matematyk i Jakub Reifman - autor dzieł religijnych. Ich obecność w Opatowie przerwała gehenna Holocaustu. Niemcy podobnie jak w innych polskich miastach utworzyli getto, w którym umieścili 10 tysięcy osób, wśród nich także Żydów z Wiednia. W 1942 roku niemalże wszyscy zostali wywiezieni do obozu zakłady w Treblince i tam zamordowani.

Zniknęli na zawsze mężczyźni z pejsami, długimi brodami, w chasydzkich czapkach. Nie slychać modlitw chwalcących Boga w synagodze. Nie pozostał nawet cmentarz. Zniszczony znacznie w czasie wojny przez Niemców, został zlikwidowany w latach sześćdziesiątych XX wieku. Jedynym znakiem po ludności, która przed wojną stanowiła prawie 60 % mieszkańców Opatowa jest lapidarium. Znajduje się ono na niegdysiejszym kirkucie i składa się z obelisku i fragmentów 30 macew.



Rozdział VII

Stanisław Czernik i Witold Gombrowicz - czyli ludzie pióra , którzy rozstawili moją Małą Ojczyznę.

„...Szczęśliwy naród , który ma poetę i w trudach swoich nie kroczy w milczeniu ...”

Cz.Miłosz

KARTA POMNIKA nr 15



Nazwa: obelisk upamiętniający miejsce zamieszkania S. Czernika

Rok powstania: 2005

Lokalizacja: ulica S. Czernika

Materiał: granit

Pojęcie „historia” łączy się przede wszystkim z ludźmi. Ważne i zaszczytne miejsce w historii naszego regionu zajmują ludzie pióra, wywodzący się z Ziemi Opatowskiej. Należy do nich Stanisław Czernik, urodzony 16 stycznia 1899 r. w Zochcinie koło Opatowa. Pochodził z rodziny chłopskiej. Gdy miał kilka lat, rodzice przenieśli dom na zbocze pod Opatowem. Mały Stanisław szkołę podstawową ukończył w Opatowie. Marzył o dalszej nauce, ale plany o dwa lata opóźnił wybuch I wojny światowej. W 1916 r. rozpoczął naukę w seminarium nauczycielskim w Jędrzejowie. Opuścił dom rodzinny, do którego zawsze tęsknił. Po ukończeniu szkoły średniej podjął pracę jako nauczyciel. W ten sposób zarabiał na studia. Pracował, studiował i pisał. Pracował w wielu miejscowościach, ale na dłużej związał się z Ostrzeszowem Wielkopolskim, gdzie redagował miesięcznik „Okolica Poetów”. Druga wojna światowa, przywiodła go do dalekiego Algieru, później do Włoch i Anglii. Wrócił do kraju w 1947 r. i zamieszkał w Łodzi. Zmarł w 1969 r.

Stanisław Czernik znany jest przede wszystkim jako poeta i pisarz powieści historycznych. Przekładał też poezję z języka lotewskiego i fińskiego. W swojej twórczości podejmował temat życia wiejskiego, przedstawiał piękno przyrody i ludzkiej pracy. W wielu dziełach tworzył mit rodzinnej ziemi – Ziemi Opatowskiej, którą tak bardzo ukochał. Autobiograficzna opowieść - „Dom pod wierzbnami” – zawiera piękne słowa: „*Czuje się jednym poetą mojej ziemi – ojczyzny – okolicy, powiedzmy inaczej, z pewnym zniekształceniem – powiatu. Czuje z tego powodu trochę dumy i jakiegoś zaniepokojeni (...). I chcę tego i pragnę, i odczuwam gorąco, że moja ziemia rodzinna i lud odwiecznie na niej żyjący mnie „wybrały” na przedstawiciela...*”.

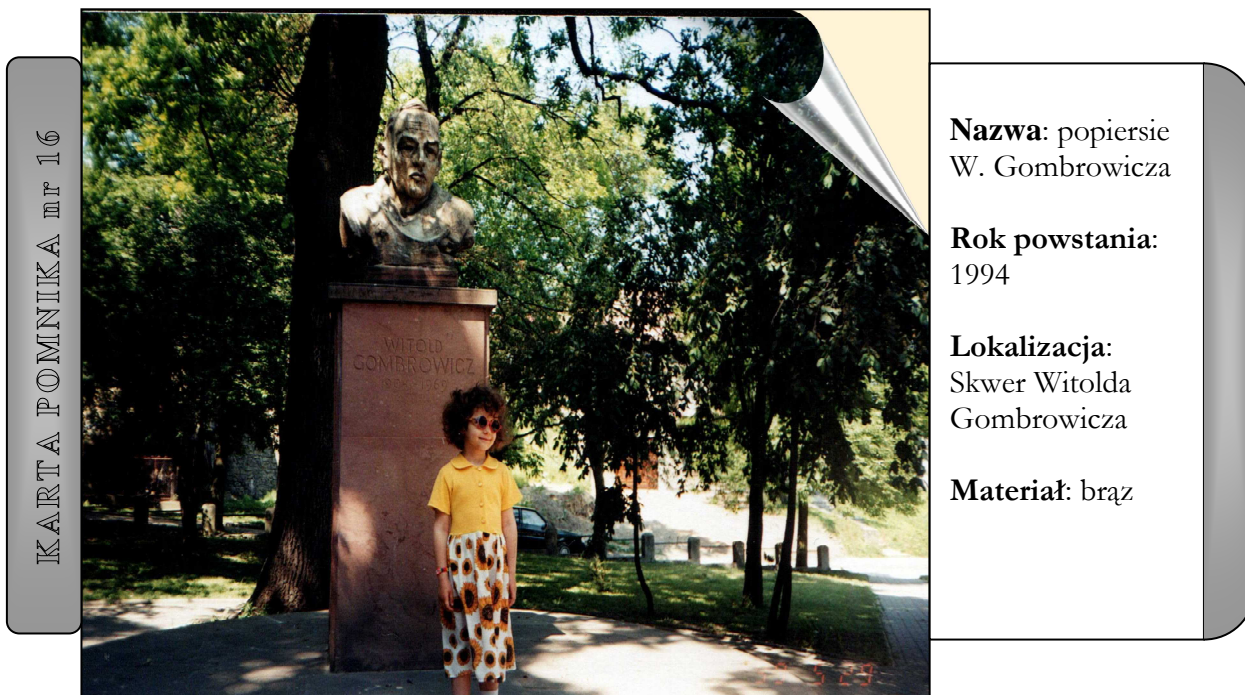
Stanisławowi Czernikowi poświęcono w Opatowie ulicę, jego imię nosi także miejscowa biblioteka.

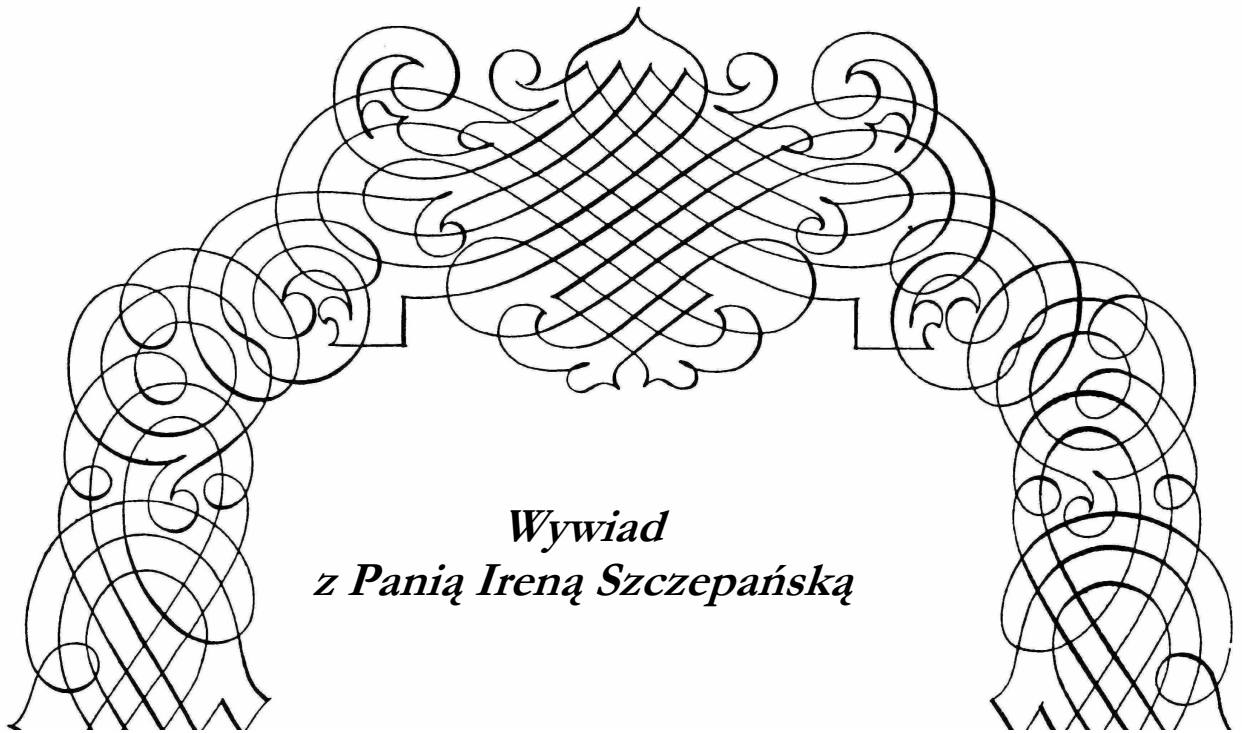
Drugim pisarzem, któremu w Opatowie postawiono pomnik jest znany na całym świecie Witold Gombrowicz. Urodził się 4 sierpnia 1904 r. w wiosce Małoszyce, leżącej w powiecie opatowskim. W 1911 r., wraz z rodzicami, wyprowadził się do Warszawy. Małoszyce i okoliczne miejscowości odwiedzał tylko w wakacje. Dziś, dwór i przepiękny park, gdzie bawił się pisarz już nie istnieje.

W Warszawie Witold ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1927 – 1929 studiował w Paryżu ekonomię i filozofię. Jako pisarz zadebiutował w 1933 r. Jego pierwsze utwory to: „Pamiętnik z okresu dojrzewania”, „Ferdydurke” oraz „Iwona – księżniczka Burgunda”. Pod koniec sierpnia 1939 wyjechał do Argentyny, gdzie mieszkał prawie 24 lata. Do Europy powrócił dopiero na początku lat sześćdziesiątych. Zmarł we Francji w 1969 roku i tam został pochowany.

Gombrowicz bardzo krótko mieszkał w Małoszycach. Pomimo tego, dzieciństwo i pobyty wakacyjne wspominał w kilku utworach. O swej rodzinnej wsi pisał w „Dziennikach”. Pod zmienioną nazwą wioska wystąpiła też w „Ferdydurke”.

Twórczość tego bardzo znanego pisarza jest dla mnie jeszcze za trudna, ale mam nadzieję, że kiedyś ją poznam i zrozumie.





Wywiad z Panią Ireną Szczepańską

Drobna sylwetka, siwe włosy, uśmiechnięte oczy - Pani Irena Szczepańska jest osobą, którą często spotykam. Pełna energii, zawsze gdzieś biegnie, ciągle ma coś do zrobienia dla innych, a przede wszystkim dla Opatowa. Ma piękny i bardzo bogaty życiorys. Podczas II wojny światowej była łączniczką Armii Krajowej. W 1945 roku rozpoczęła pracę jako nauczycielka w szkole w Wygielzowie. Tam przepracowała 32 lata. Jej drugą obok nauczania miłość to Opatów i jego okolice. Była jedną z założycielek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Opatowskiej i do dziś czynnie uczestniczy w jego pracach. Często można usłyszeć jej głos w Radio Opatów. Prowadzi audycje o historii miasta, opowiada dzieciom bajki.

Kiedy zadzwoniłam do Pani Szczepańskiej z prośbą o udzielenie mi wywiadu na temat pomników znajdujących się w Opatowie, od razu wyraziła zgodę. Wywiad odbył się 14 lutego 2006 r. w mieszkaniu mojej Rozmówczyni. Oto jego zapis.

Nazywam się Anna Podsiadło, jestem uczennicą szóstej klasy Szkoły Podstawowej. Piszę pracę konkursową na temat „Pomniki – ślady historii mojego regionu”. Chciałabym Panią prosić o udzielenie mi krótkiego wywiadu.

Jest Pani jedną z osób, które założyły Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Opatowskiej. Od kiedy działa Towarzystwo i gdzie zostało założone?

Pani Irena Szczepańska: Towarzystwo działa od 9 IX 1969 r.. Założone zostało w Szkole Zawodowej w Opatowie. Pierwszym przewodniczącym był Pan Zdzisław Jakubowski a drugim Pan Zbigniew Kawka.



Fot. Pani Irena Szczepańska podczas udzielania wywiadu.

A.P.: W jakim celu zostało powołane ?

Pani Irena Szczepańska: Rozszerzanie, pogłębianie wiadomości o historii Opatowa, poznawanie ciekawych ludzi, zmiany w mieście. Istnieje także statut Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Opatowskiej.

A.P. : Jak udało się Towarzystwu doprowadzić do wystawienia obelisku w miejscu zamieszkania Stanisława Czernika?

Pani Irena Szczepańska: Po prostu uważaliśmy, że to poeta, o którym warto wiedzieć i pokazać turystom w Opatowie. Zabiegaliśmy o to, by zdobyć pieniądze. Zapłacił Pan starosta Kazimierz Kotowski. Tablica była zamówiona najpierw w Ostrowcu Św., lecz taniej (500 zł.) wyszło w Iwaniskach, więc tam została zrobiona. Kamień polodowcowy został sprowadzony z Kamieniołomu koło Iwanisk. Sam proces starania się o wystawienie obelisku trwał 2 lata.

A.P.: Opatów jest dziś małym miastem, ale o bardzo bogatej historii, żyło tu wielu wspaniałych ludzi. Jakie według Pani wydarzenie lub osoba zasługują na pomnik, którego do dziś nikt nie postawił?

Pani Irena Szczepańska: Według mnie na taki pomnik zasługuje wielki kanclerz koronny Krzysztof Szydłowiecki, bo doprowadził miasto do rozkwitu. Niby jest w kolegiacie, ale jeśli ktoś tylko przejeżdża i nie wchodzi do środka, to nic się o tym nie dowie.

A.P. : Bardzo Pani dziękuję za poświęcony mi czas.

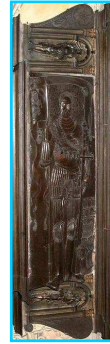
Spotkanie z Panią Szczepańską nie zakończyło się wraz z ostatnim , przygotowanym przeze mnie pytaniem . Jeszcze długo rozmawiałyśmy. Moja Rozmówczyni z rozrzewnieniem wspominała lata pracy w szkole.

OPATOWSKA LINIA CZASU

początek budowy kolegiaty

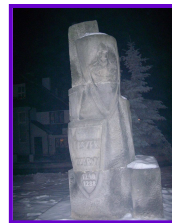
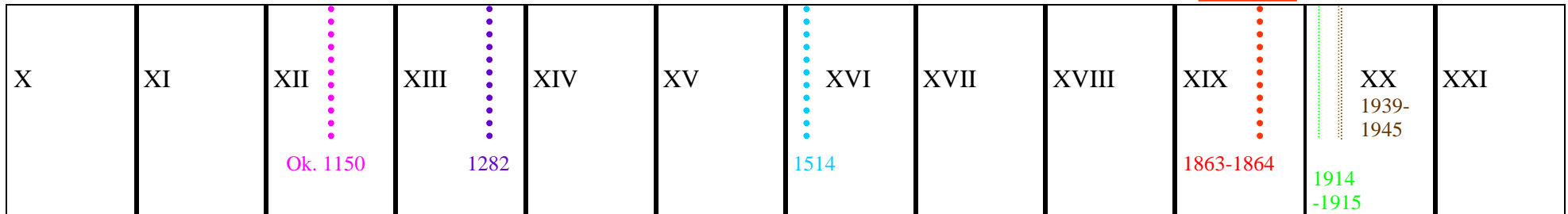


Krzysztof Szydłowiecki właścicielem Opatowa



Opatów podczas II wojny światowej

bitwy powstania styczniowego



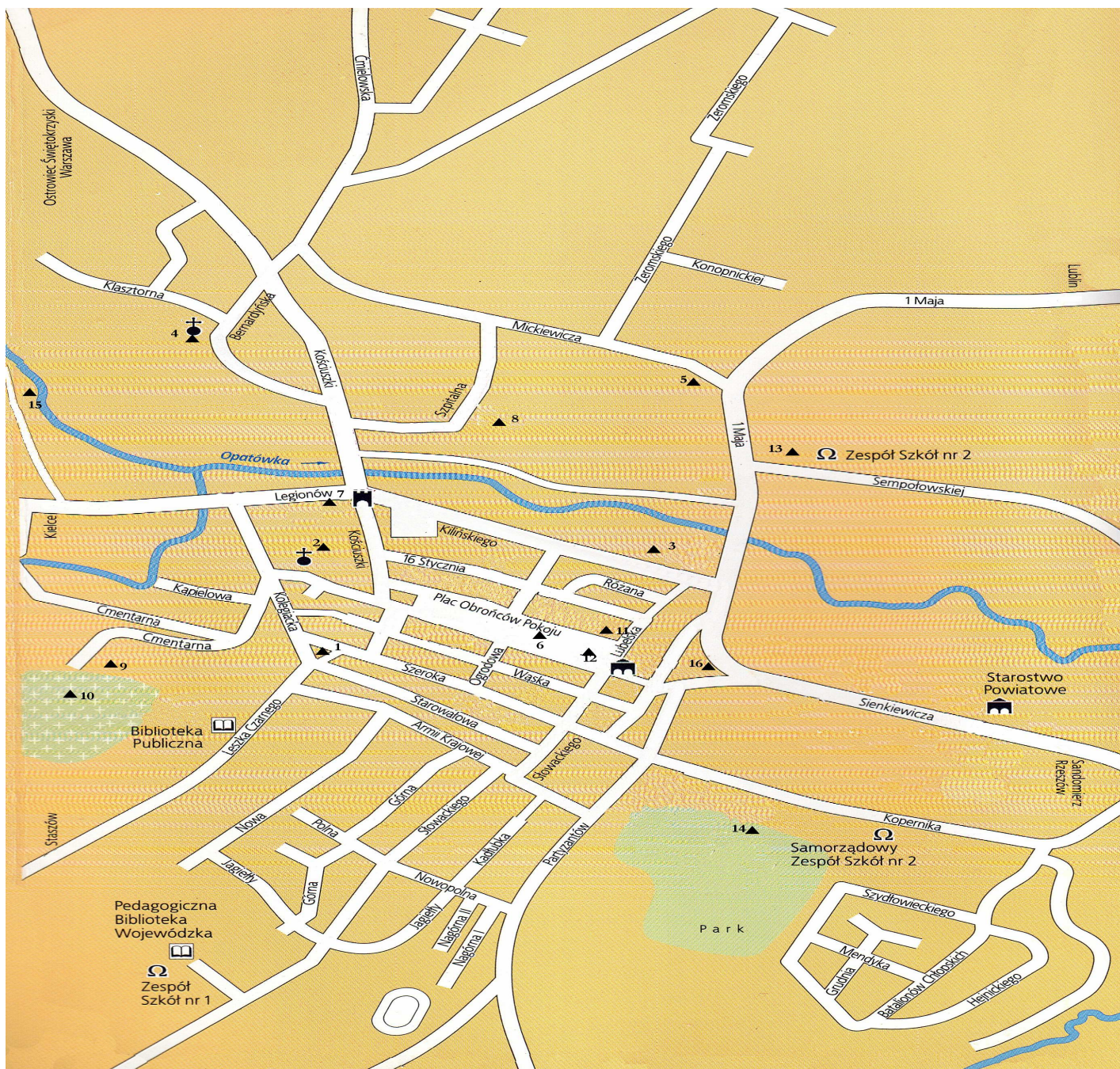
Opatów otrzymuje prawa miejskie

walki I wojny światowej



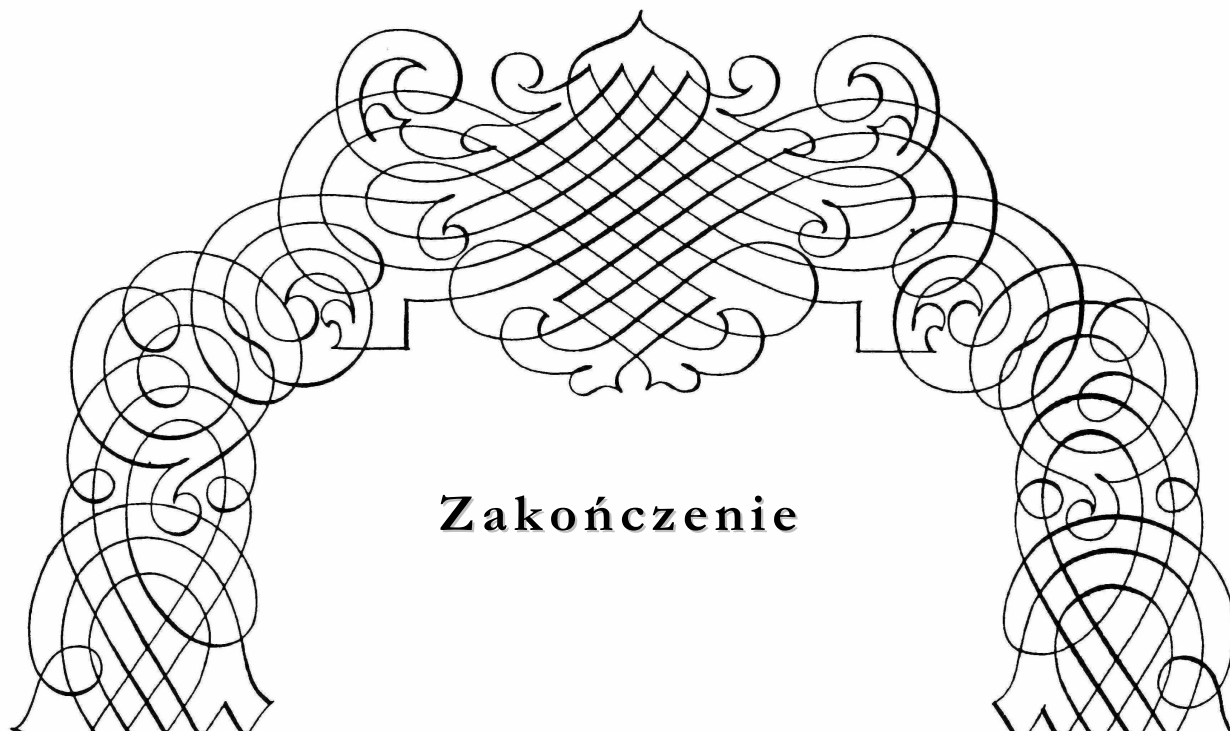
Zagłada opatowskich Żydów

MAPA OPATOWA Z ZAZNACZONYMI POMNIKAMI



Legenda

- €1 pomnik Leszka Czarnego
- €2 Lament Opatowski
- €3 tablica upamiętniająca zdobycie kasy powiatowej
- €4 krzyż powstańców poległych pod klasztorem
- €5 obelisk upamiętniający miejsce pochówku mjr L. Zwierzdowskiego
- €6 pomnik mjr L. Zwierzdowskiego
- €7 krzyż upamiętniający śmierć księdza Przybyłowskiego
- €8 krzyż upamiętniający powstańców straconych obok szpitala
- €9 pomnik kpt. F. Pękryzca Gruzickiego
- €10 krzyż poświęcony ofiarom zbrodni katyńskiej
- €11 pomnik Batalionów Chłopskich
- €12 obelisk upamiętniający akcję AK
- €13 pomnik poświęcony nauczycielom pomordowanym przez hitlerowców
- €14 obelisk upamiętniający Żydów opatowskich
- €15 obelisk upamiętniający miejsce zamieszkania S. Czernika
- €16 popiersie W. Gombrowicza



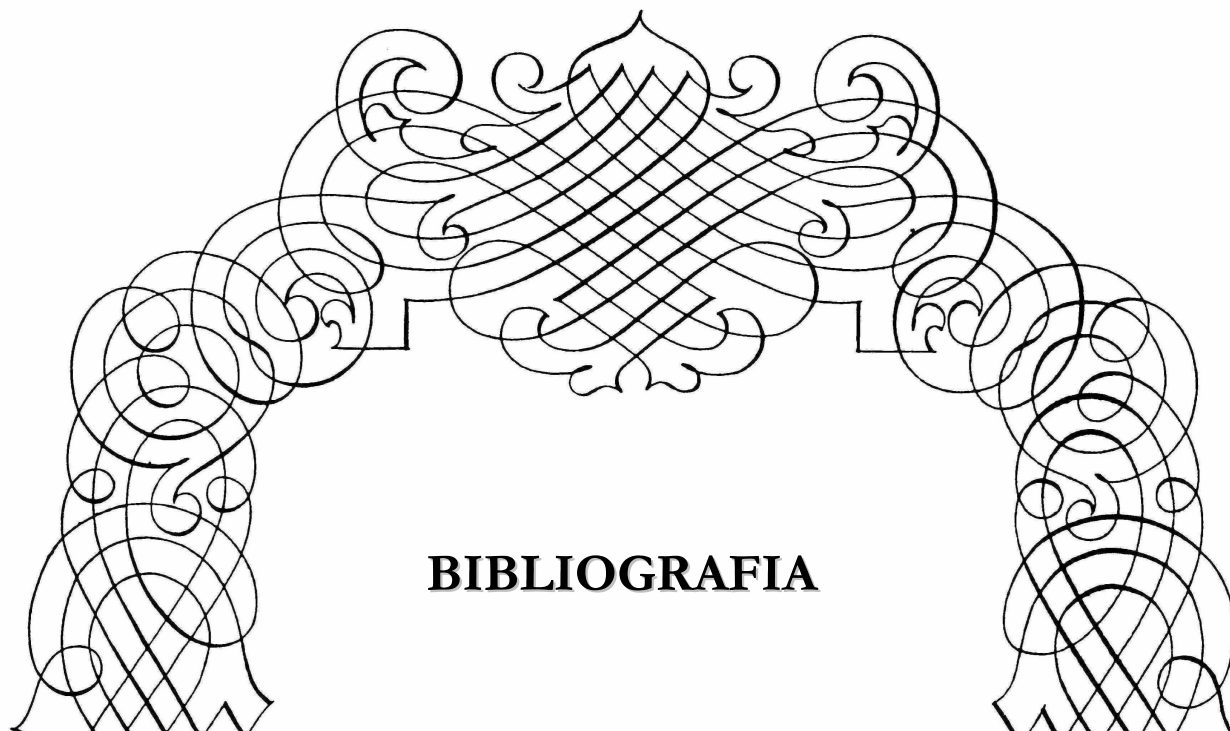
Zakończenie

Odkrywanie na nowo pomników Opatowa było dla mnie poznawaniem historii miasta. Interesuję się historią i odwiedzanie pomników, poznawanie okoliczności ich powstania było niezwykle wyprawą w odległe czasy. Odwiedziłam wiele miejsc, poznałam interesujących ludzi związanych z Ziemią Opatowską, miałam możliwość przeprowadzenia wywiadu, wysłuchałam wspomnień opinii – i za to, tym wszystkim, którzy otworzyli przede mną bramę do dawnych czasów – pragnę serdecznie podziękować. Praca, którą wykonałam uświadomiła mi, że w całym ciągu historii i my jesteśmy jej małą częścią. Niech podsumowaniem mojej pracy będą słowa napisane przez żołnierza oddziału „Jędrusiów” Zbigniewa Kabaty .

*„A gdy sił wam już zacznie brakować,
Aby sprostać kolejnej potrzebie,
Nie przestańcie dalej maszerować,
Rzucicie okiem w historię, za siebie.*

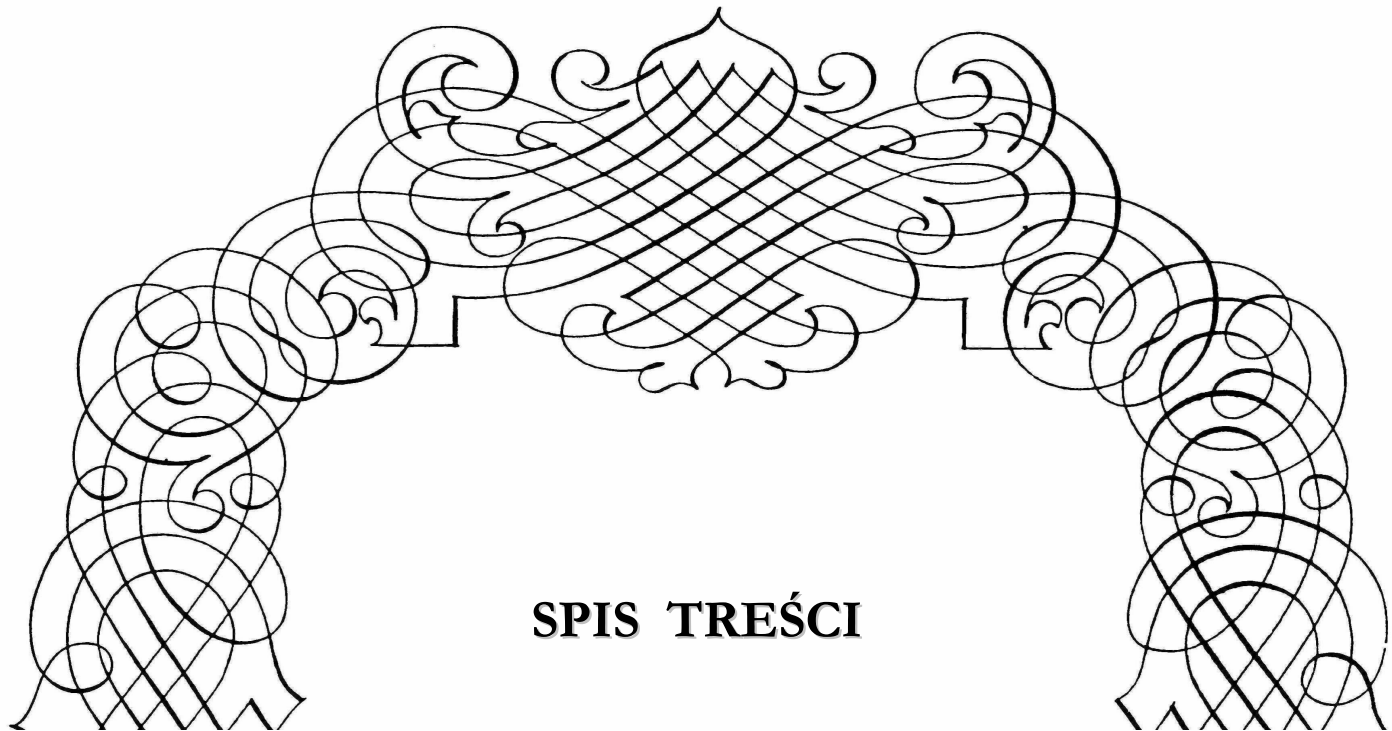
*Wtedy wspomnisz nas, młody dziś druhu
I pojdziesz, bez żadnych wątpliwości,
Że ty jesteś ogniwem w łańcuchu,
Jak i my, małą częścią całości.”*

Z.Kabata, „Sztafeta”(fragm.)



BIBLIOGRAFIA

1. Ginalska T., Osiński A., „Powiat Opatów”, Krosno 2003.
2. Gromek – Gadkowska A., „Dawne dzieje Opatowa”. Fakty. Ludzie .Zdarzenia. ,Opatów 1999.
3. Okly G. (pod red.), „Mała Ojczyzna Świętokrzyskie”, Dziedzictwo kulturowe, Kielce 2002.
4. Kiryk F. (pod red.), „Materiały z Sesji 700 – lecia miasta Opatów”, Sandomierz 1985.
5. Strony internetowe:
 - ❖ www.kolegiataopatow.sandomierz.opoka.org.pl
 - ❖ www.templariusze.org



SPIS TREŚCI

Wstęp	1
Rozdział I Posagi ,które kiedyś istniały - czyli o tajemniczych fundatorach kolegiaty	2
Rozdział II Od Żmigrodu do Wielkiego Opatowa - czyli czasy rozwoju i świetności	3
Rozdział III Walka o niepodległość czyli pamiątki powstania styczniowego	6
Rozdział IV Walki legionistów Piłsudskiego w okolicach Opatowa - czyli Ci, którzy przynieśli nam niepodległość	11
Rozdział V Walka o Polskę i godność - czyli czasy II wojny światowej	12
Rozdział VI Oni kiedyś mieszkali razem z nami - czyli Żydzi w miasteczku Apt	16
Rozdział VII Stanisław Czernik i Witold Gombrowicz - czyli ludzie pióra , którzy rozslawili moją Małą Ojczyznę	17
Wywiad z Panią Ireną Szczepańską	19
Opatowska linia czasu	21
Mapa Opatowa z zaznaczonymi pomnikami	22
Zakończenie	23
Bibliografia	24